Nr. 183. OPŁACONA RYCZAŁTEM. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA

Kraków, Poniedziałek 14 Sierpnia 1922.

Rok XLI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	10200 Mk	5100 Mk	2550 Mk	850 Mk
z odnoszeniem do domu	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W innych państwach	19200 „	9600 „	4800 „	1600 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 40 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hoppe i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9. Biuro M. Haperowa, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. W Warszawie Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. K. Metal i Ska, ul. Marszałkowska 130; I. Buchwaltz, Marszałkowska 120, B. Buchwaltz, Fredry 4, T. Piotraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Librod, Marszałkowska 118; w Poznaniu Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; w Wilnie S. Jutan, Niemiecka 4, Jankowski-Grabowski, Wielka 96; we Lwowie St. Sokołowski, biuro dzienników i ogłoszeń; we Wiedniu R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeigen-Ges. „Ira", Wollzeile 12, „Inges", Franz Josef Kai 7; w Berlinie „Ala", Krausenstr. 33.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25.—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nekrologi Mk 40 za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 65.— od wiersza milimetrowego. — Głosy publiczne po Mk 80.— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 20 Mk od słowa. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. t. p.) przyjmuje się według umowy.

Opinja anglosaska przeciw Francji

Kraków, 13 sierpnia.

Targ w Londynie trwa dalej. Wiadomości są sprzeczne. Jedne mówią o bliskiem zerwaniu, drugie o kompromisie. Prawdopodobniejszym jest ten drugi. Ani Anglja, ani Francja, nie będą bowiem miały odwagi w obecnych warunkach europejskich położyć kropki nad »i« i wysnuć ostatnich konsekwencyj ze swoich rzeczywistych stanowisk. Europa bowiem, która teraz jest czyśćcem, przemieniłaby się wówczas już na pewne w piekło.

Porachunek z Francją Anglja odkłada na później. Bo, że idzie tu już po obu stronach o porachunek, to nie ulega wątpliwości. W krajach anglosaskich zdumiewająco szybko dokonał się przewrót uczuć i wyobrażeń na punkcie Francji. Z przedmiotu, miłości, sentymentu i podziwu stała się ona tam przedmiotem gniewu i nie tajonej nawet nienawiści. Lloyd George, występując przeciw Francji, rzucając różne przeszkody na drodze jej polityki, ma za sobą opinję całego świata anglosaskiego. Jest to faktem niewątpliwym, który musi być przez wszystkie polityki, w rozwoju stosunków angielsko-francuskich zainteresowane, brany w rachubę.

Za świadka niechaj posłuży nie jakiś tam choćby największy dziennik, ale najznakomitszy dzisiaj pisarz angielski, H. G. Wells, który pod wpływem wojny i jej doświadczeń zaczął swe pióro poświęcać także zagadnieniom politycznym. Niedawno wyszły jego listy z konferencji waszyngtońskiej, jako osobna książka. Jest tam cały rozdział, poświęcony współczesnej Francji pod wymownym tytułem: »Francja w pełnem oświetleniu«.

Wells zadaje sobie pytanie, poco Francji łodzie podwodne?

»Niebezpieczeństwo ataku na jedno z trzech wybrzeży francuskich — pisze Wells — jest takiesamo, jak niebezpieczeństwo zaatakowania Stanów Zjednoczonych przez Kanadę. Okręty francuskie są na morzu taksamo bezpieczne, jak przechodzień na Fifth Avenue. Jeżeli jednak Francja mimo to buduje łodzie podwodne, to tylko na to, aby zniszczyć handel brytyjski, a nie na co innego. Wszystkie Ludendorffy i sowiety świata nie uzasadnią budowy ani jednego statku podwodnego. Każdy statek podwodny, który Francja spuszcza na wodę, jest oczywistem złamaniem pokoju z Anglją. Jest to tosamo, jak gdyby Francja pewnego dnia rozpoczęła ćwiczenia w ostrzeliwaniu Dowru z brzegu francuskiego«.

»Muszę przyznać, że nie rozumiem postępowania Francji w obecnem położeniu. Każdy inteligentny i wolność miłujący człowiek na całym świecie musi kochać Francję. Ale ową Francję wyswobodzicielkę rodzaju ludzkiego, Francję Wielkiej Rewolucji, Francję sztuki i światła, Francję piękną i rycerską. Ciężko jest pisać gorzkie słowa o kraju, który dał światu uśmiechniętego i mądrego Anatola Francea, albo sprawiedliwego i dzielnego męża Roberta d'Humiersa. Ale gdzież jest dzisiaj ta Francja?«

»Ponieważ Francję bardzo kochałem, chciałbym moim przyjaciołom francuskim powiedzieć, co się obecnie dzieje w społeczeństwach anglosaskich, a o czem naród francuski nie ma zapewne żadnego wyobrażenia. Oto narody anglosaskie, które pragną, aby Europa uspokoiła się i wyzdrowiała jak najrychlej, zaczynają przekonywać się, że najgłówniejszą przeszkodą w wyzdrowieniu Europy jest egoistyczny zamiar Francuzów, aby opanować ten kontynent, aby wznowić i przeprowadzić niemożliwą i przestarzałą politykę Ludwika XIV., aby starą i nie do wytrzymania nudną walkę podtrzymywać, aby wszędzie szerzyć niepokój i waśń i w ten sposób panować, zamiast wziąć uczciwy udział w zbrataniu narodów«.

Tak pisze Wells i wielu innych kierujących pisarzy anglosaskich. Za nimi zaś powtarza tę opinję cała inteligencja Anglji i Ameryki, wytwarzając dla celów współczesnej Francji politycznej nastrój zdecydowanie wrogi.

Cały świat anglosaski obwinia współczesną Francję o dążenie do hegemonji nad Europą, o imperjalizm i zaborczość. Ta opinja stanowi też główną siłę Lloyd Georgea w jego obecnej polityce. Występując przeciw Francji, wie on dobrze, że ma za sobą ogromną większość opinji nie tylko swego kraju, lecz także wszystkich dominionów i Stanów Zjednoczonych.

Fakt ten stanowi głębsze podłoże tych ponawiających się przy każdej sposobności zatargów między Francją i Anglją, tych długich i nużących narad, tych sporów i targów, które co czas jakiś utrzymują w napięciu cały świat polityczny. Fakt ten musi też uwzględniać zawsze i przy każdej sposobności polityka polska, która, oparta na sojuszu z Francją i na niewygasłem uczuciu wdzięczności za wszystko, co Francja dla Polski zrobiła, musi jednak liczyć się z faktami i zdawać sobie sprawę z ich konsekwencyj, tem bardziej, że dochodzą one aż do Polski przedewszystkiem w postaci tej wyraźnej niechęci, na jaką sprawy polskie natrafiają stale ze strony angielskiej.

Premjer Nowak o wyborach i sprawie Małopolski wschodniej

Warszawa, 13 sierpnia. (Tel. wł.). Dzisiejszy »Przegląd Wieczorny« zamieszcza **wywiad z premjerem drem Nowakiem.** Prezydent ministrów oświadczył między innemi, że **komitet rzeczoznawców dla spraw Małopolski Wschodniej,** w skład którego wchodzą: Bobrzyński, Askenazy, Kasznica, Neumann, Grzędzielski, Hausner, Loewenhardt, Wereszczyński, dr Longchamps, opracował projekt ustawy, który pójdzie na Radę ministrów i **jako projekt rządowy przedstawiony będzie Sejmowi.** W związku z ustawą prezydent Nowak będzie żądał zwołania przed 18 b. m. komisji konstytucyjnej i komisji spraw zagranicznych, którym będzie chciał przedstawić projekt ustawy dla Wschodniej Małopolski. Co się tyczy komisji spraw zagranicznych, ta sprawa będzie omówiona **ze stanowiska międzynarodowego, poza tem dla premjera ważną jest rzeczą porozumienie się z komisją konstytucyjną co do terminu wyborów do Sejmu i Senatu.** Chodzi tu o to, aby termin wyborów **przesunąć o kilka, a najwyżej o kilkanaście dni,** co jest koniecznem ze względu na **techniczne przygotowania do wyborów.**

Prezydent zaznacza z naciskiem, że nie chodzi tu o przewlekanie wyborów. przeciwnie, **obstaje przy tem, aby w listopadzie wybory się odbyły.**

Powracając do sprawy Małopolski Wschodniej, premjer powiedział jeszcze, iż być może, że okaże się celowem, aby **minister Narutowicz udał się w tej sprawie za granicę.** Decyzja w tej kwestji zapadnie dopiero po posiedzeniu komisji spraw zagranicznych.

Co się tyczy sprawy ostatecznego obsadzenia tek, które tymczasowo piastują zastępcy, decyzja zapadnie dopiero **po ogłoszeniu dekretu o wyborach, to jest po 18 b. m.** Na razie premjer prowadzi pertraktacje, zmierzające do pozyskania do gabinetu **ludzi wybranych i poważnych.** Dotychczas wymieniane nazwiska podane są przedwcześnie.

OGŁOSZENIE WYBORÓW.

Warszawa, 13 sierpnia. (Tel. wł.). Dziś w południe prezydent ministrów Nowak przybył do marszałka Trąmpczyńskiego, z którym odbył **konferencję w sprawie zwołania komisji konstytucyjnej i spraw zagranicznych w związku ze sprawą statutu dla Wschodniej Małopolski.** Posiedzenie obu konferencyj odbędzie się 17 b. m. Dekretów o rozpoczęciu wyborów **należy oczekiwać 18 b. m.**

SPRAWA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

Warszawa, 13 sierpnia. (Tel. wł.). Komitet rzeczoznawców dla spraw Małopolski wschodniej odbył dzisiaj dwa posiedzenia. Na popołudniowem wyczerpano już całkowicie materjał. O godzinie 6 po południu rozpoczął narady komitet polityczny Rady ministrów, na którem **rozważano sprawy aktualne.**

KONFERENCJA MINISTRA NARUTOWICZA Z POSŁEM PANAFIEU.

Warszawa, 12 sierpnia. (AW). W związku z ewentualnym wyjazdem ministra spraw zagranicznych za granicę odbył on dzisiaj **konferencję z posłem francuskim Panafieu.**

Projekt ustawy dla Małopolski wschodniej

Warszawa, 12 sierpnia.

(AW). Jak podaje »Kurjer Warszawski«, projekt ustawy w sprawie Małopolski Wschodniej po uchwaleniu przez Sejm ma stworzyć **część konstytucji Rzeczypospolitej polskiej.** Projekt ten powołuje do życia radę wojewódzką z dwiema sekcjami: polską i ukraińską. Sprawy wspólne rozstrzygane będą wspólnie przez obie komisje narodowościowe, przez każdą komisję oddzielnie. Projekt porucza **równouprawnienia kościoła unickiego i rzymsko-katolickiego w Małopolsce Wschodniej.** Ma być utworzony kataster narodowościowy ukraiński i polski. Przy ministerstwie oświaty utworzony ma być **wydział ukraiński z urzędnikami Ukraińcami,** ponadto w Radzie ministrów ma zasiadać stale jeden minister Ukrainiec

Konferencje śląskie

Warszawa, 13 sierpnia. (Tel. wł.). Na dzień 23 bm. zwołana jest konferencja przedstawicieli władz centralnych województwa śląskiego i rady wojewódzkiej, jako też przedstawicieli przemysłu i handlu, celem **omówienia spraw gospodarczych Śląska** i naradzenia się nad sposobami zapewnienia przemysłowi górnośląskiemu rozwoju w nowych warunkach i zdolności konkurencyjnej.

PODWYŻSZENIE TARYFY OSOBOWEJ NA KOLEJACH.

Warszawa, 13 sierpnia. (Tel. wł.). Z dniem 1 września wchodzi w życie **podwyższenie taryfy osobowej na kolejach.** Stawka wynosić będzie za 1 kilometr w III. klasie na przestrzeni od 1—200 km. 10 Mkp., na przestrzeni od 201 do 300 km. 8 Mkp., a ponad 300 km. 6 Mkp.

W klasie II. stawka wynosi **dwukrotna,** wysokość stawki klasy III., a w klasie I. **potrójna.** Dla pociągów pospiesznych podwyższenie normalnej taryfy o 50 procent.

Cena za »plackarty« wynosi jedną piątą część ceny biletu zwykłego. Taryfa bagażowa pozostaje niezmieniona.

Ogólne podwyższenie taryfy osobowej wynosi **60 procent taryfy dotychczasowej.**

ZASIŁEK DLA EMERYTÓW.

Warszawa, 13 sierpnia. (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu projektuje jednorazowy zasiłek dla emerytów służby cywilnej państwowej na miesiąc wrzesień b. r. **większy od zapomóg dotychczasowych.**

O TRAKTAT HANDLOWY Z JUGOSŁAWJĄ.

Warszawa, 13 sierpnia. (Tel. wł.). W dniu 15 b. m. przybywa tu b. minister jugosłowiański **Jankowicz,** który, po zwiedzeniu ośrodków przemysłowych polskich, powróci do Warszawy, aby rozpocząć rokowania **w sprawie traktatu handlowego polsko-jugosłowiańskiego.**

Walki w Irlandji

Dublin, 12 sierpnia. (PAT). Wojska rządowe **zajęły Clonnel, oraz wkroczyły do Cahiri Dunparon.** Walki toczą się dalej. Corck, które znajduje się w płomieniach, zostało przez powstańców **opróżnione.**

Dublin, 12 sierpnia. (PAT). Wojska rządowe **opanowały Cork.** Powstańcy **opuścili miasto.** Nastaje spokój.

ROZPACZLIWA SYTUACJA NA KRYMIE.

Genewa, 12 sierpina. (PAT). Międzynarodowy komitet niesienia pomocy głodnym w Rosji podaje, że sytuacja na Krymie jest rozpaczliwa. 400.000 osób cierpi głód. Zbiory wynoszą zaledwie **trzecią część normalnego plonu.**

Kontrpropozycje angielskie

Londyn, 12 sierpnia. (PAT). Doniesienia urzędowe angielskie podają, że w odpowiedzi na propozycje Poincarego **wypracowane zostały angielskie kontrpropozycje,** które omawiali wczoraj Poincare i Lloyd George na śniadaniu przed południem od godziny 9 do 1, oraz po południu od godz. 4. Jak donosi »Evening Standart«, Lloyd George i Theunis **usiłowali przekonać Poincarego,** że angielskie propozycje w stosunku do Niemiec **są dostatecznie twarde.** Dziennik twierdzi, że projekt angielski przewiduje **pełną kontrolę finansową Niemiec.**

NA DRODZE DO POROZUMIENIA.

Wiedeń, 12 sierpnia. (PAT). »N. W. Tagbl.« donosi z Londynu pod datą 11 b. m., że w godzinach wieczornych **uważano porozumienie między Lloydem Georgem a Poincarem** za pewne i że jutro prawdopodobnie **dojdzie ono definitywnie do skutku.** Jutro zbierają się delegaci państw sprzymierzonych na konferencję, na której będą przedłożone **opinje rzeczoznawców, dotyczące 10 punktów propozycyj Lloyd George'a.** Co do poszczególnych punktów, zachodzą jeszcze **pewne różnice poglądów między Lloydem Georgem a Poincarem, ale różnic tych nie uważają już za konkretne.** Kompromis opiera się na memorjale Lloyda George'a, który dziś przedyskutowali: Lloyd George, Poincare i Theunis. Opublikowanie tych **10 punktów** miało już dzisiaj nastąpić, ale **zaniechano tego** na życzenie Poincarego.

Paryż, 12 sierpnia. (PAT). Pisma donoszą z Londynu, że obrady rzeczoznawców trwały do północy. Zbadano 7 punktów noty angielskiej **i przyjęto je jednomyślnie.** Sumy, osiągnięte z dochodów celnych, oraz z opłat 26 procent od eksportu **zostałyby wpłacane na rachunek banku niemieckiego** w imieniu komisji gwarancyjnej, która zostawiałaby te sumy **od dyspozycji rządu niemieckiego** na czas wypełniania przez niego zobowiązań. W przeciwnym wypadku komisja gwarancyjna **miałaby prawo konfiskaty tych sum.**

POINCARE ZADOWOLONY Z WYNIKU OBRAD.

Wiedeń, 12 sierpnia. (PAT). »N. W. Tagbl.« donosi z Londynu pod datą 11 b. m., że Poincare przyjął wieczorem dziennikarzy francuskich i, mówiąc o wynikach konferencji, wyraził **zadowolenie z przebiegu obrad.**

Poincare, Lloyd George i Theunis doszli do porozumienia

Paryż, 12 sierpnia. (PAT). **Poincare, Lloyd George i Theunis doszli do porozumienia w sprawie przyjęcia następujących punktów, zaproponowanych przez Poincarego:** Pobieranie 26 procent od eksportu niemieckiego. Ustanowienie sekwestru ceł niemieckich Rozciągnięcie przez komisję gwarancyjną, która będzie urzędowała w Berlinie, **kontroli nad bankiem Rzeszy.** Roztoczenie **kontroli nad obiegiem pieniędzy w Niemczech, nad emisją bonów,** sprawdzanie budżetu i odpływu kapitału z Niemiec.

Co się tyczy kwestji granicy celnej nad Renem, zaprowadzenia komor celnych koło zagłębia Ruhr, udziału 60 procent w niemieckim przemyśle chemicznym i podatków w stronie okupowanej, to **żądania te odrzucono.**

Wiedeń, 12 sierpnia. (PAT). Wedle doniesień z Londynu, z dnia wczorajszego, nieobecność delegata włoskiego Szancera na wczorajszych naradach premjerów wywołała w kołach politycznych wielkie zdziwienie, a w kołach delegatów włoskich **przygnębienie.** Sądzą, że nieobecność ta oddziała odpowiednio na opinję włoską. Wieczorem, **gdy kompromis doszedł już do skutku w ogólnych zarysach,** Lloyd George przyjął Szancera.

Minister Narutowicz o polskiej polityce zagranicznej

Warszawski „Journale de Pologne" przynosi wywiad swojego redaktora p. Vancher, z obecnym ministrem Narutowiczem, który w rozmowie swojej oświadczył pomiędzy innemi:

GŁÓWNE WYTYCZNE POLITYKI POLSKIEJ POZOSTANĄ BEZ ZMIANY.

Podstawami naszej polityki zagranicznej są: traktat wersalski, tudzież przyjaźń z Francją. Zawsze będziemy starali się zacieśniać węzły przyjaźni, łączącej nas z Francją — mówił minister Narutowicz. — A następnie podstawą naszego programu — jest bardzo wyraźna polityka pokojowa. Prezydent ministrów w swem exposé w sejmie zarysował te linje wytyczne naszej polityki zagranicznej, podkreślając także wagę, jaką przywiązujemy do naszego aljansu z Rumunją i do naszych dobrych stosunków z państwami bałtyckiemi i Czechosłowacją. Nasza polityka nie jest polityką hazardu. Określiła się ona wyraźnie. Jestem następcą p. Skirmunta, z którym jestem w przyjaźni i z którym wspólnie pracowaliśmy w Genui. Będę dalej prowadził jego politykę. Mogą być pewne różnice w szczegółach, ale główne wytyczne zostają niewzruszone.

Na wschodzie, z Rosją, mamy traktat ryski, który jest jedną z podstaw naszej polityki. Żądamy wykonywania go. W rozmowie, którą miałem przed paru dniami z p. Litwinowem, mówiliśmy głównie o traktacie ryskim. P. Litwinow oświadczył, że szuka zbliżenia pomiędzy Polską a Rosją; odpowiedzieliśmy mu, że najlepszym środkiem dla dojścia do dobrych stosunków jest przedewszystkiem wykonywanie traktatu ryskiego.

P. Vaucher zauważył w tem miejscu, że w czasie konferencji w Genui i w Hadze wyrażano nieraz obawę, że w razie niedojścia do porozumienia z Rosją, ta ostatnia przez zemstę rzuci się na Polskę. Jak pan myśli, czy to niebezpieczeństwo istnieje?

NIEBEZPIECZEŃSTWO INWAZJI ROSYJSKIEJ JEST NIEWIELKIE.

Min. Narutowicz odparł: Nie wierzę w to. Ze strony bolszewików na odwrót mówią, że obawiają się ataku z naszej strony. Obawa ta jest nieuzasadnioną. Powtórzyłem to p. Litwinowowi, który zarzucał nam naszą przyjaźń z Francją i państwami bałtyckiemi, i który upatrywał w tem sojusz w celach zaczepnych. Wykazałem mu wyraźnie, że nie przygotowuje się żadnego planu djabelskiego przeciw Rosji, że nasza przyjaźń z Francją stanowi oś naszej polityki zewnętrznej, a przyjaźń z państwami bałtyckiemi opiera się na wspólności interesów z krajami, które należały przedtem do Rosji; to samo dotyczy i naszego sojuszu z Rumunją. Musieliśmy przecierpieć na granicy rosyjskiej liczne najścia band, ale obecnie sytuacja polepsza się. Trudno jest być prorokiem, wierzę jednak, że niebezpieczeństwo inwazji rosyjskiej w tem roku nie jest wielkie. Nasi włościanie będą mogli zebrać spokojnie swe piękne urodzaje, bez obawy przed przybyciem czerwonych żniwiarzy".

STOSUNKI Z NIEMCAMI.

A ze strony niemieckiej — zapytał p. Vaucher — w jakim stanie są układy, które mają doprowadzić do zawarcia traktatu?

Zaczęliśmy rokowania — odpowiedział min. Narutowicz. — Jest to sprawa trudna. Ustalono program rokowań i przyjęte zostało w tej sprawie nasze stanowisko. Już znaleziono modus vivendi z Niemcami. Przyrzekli oni przerwać bojkot handlowy Polski, który był środkiem nieprawnym i sprzecznym z traktatem wersalskim. My przyznaliśmy im w zasadzie prawo tranzytu do Rosji. Jest jeszcze wiele spraw do uregulowania z Niemcami. Mam nadzieję, że dojdziemy do pomyślnego wyniku i że ustalenie stosunków dobrego sąsiedztwa będzie możliwe.

Na Górnym Śląsku porządku jeszcze nie przywrócono. Wypędza się i maltretuje Polaków, którzy pozostali na terytorjach, przyznanych Niemcom.

Naogół idziemy w kierunku okresu pokoju ze wszystkimi sąsiadami. W polityce wewnętrznej najdrażliwszym jest przejście od Sejmu Ustawodawczego do Ordynacyjnego. Historja stwierdza, że są zawsze pewne wstrząśnienia w tym okresie i są one zrozumiałe w przededniu wyborów".

Ordynacja wyborcza do Sejmu Śląskiego

Ustawa konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r., zawierająca statut organiczny dla województwa śląskiego, przyznała Śląskowi szeroki samorząd wojewódzki z obszerną kompetencją w zakresie ustawodawczym, zastrzeżonym Sejmowi śląskiemu.

»Województwo śląskie będzie nieodłączną częścią składową Rzeczypospolitej polskiej — głosi art. 1 wspomnianej ustawy — i będzie posiadało prawa samorządne, stosownie do przepisów niniejszego statutu organicznego«. Artykuł 4 zaś tejże ustawy określa szczegółowo w 17 punktach kompetencje ustawodawcze Sejmu śląskiego. Na podstawie artykułu 13 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. »wybory do Sejmu śląskiego muszą się odbyć najdalej w ciągu 80 dni od chwili objęcia kraju przez władze polskie«, przyczem wybory te odbyć się winny według ordynacji wyborczej, obowiązującej przy wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej, z ewentualnemi zmianami, jakie rada ministrów uzna za stosowne wprowadzić na wniosek tymczasowej śląskiej Rady wojewódzkiej.

Na podstawie powyższych postanowień, został ogłoszony w numerze 59 Dziennika ustaw Rzeczypospolitej polskiej i numerze 11 Dziennika Ustaw Śląskich, dekret Naczelnika państwa, zarządzający wybory do Sejmu śląskiego na 24 września 1922 r., przyczem za dzień zarządzenia wyborów, uwzględniany przy obliczaniu wszelkich terminów, przewidzianych w kalendarzu wyborczym, uważany będzie dzień ogłoszenia tego zarządzenia w Dzienniku Ustaw, a mianowicie — dzień 2 sierpnia b. r.

Równocześnie z dekretem Naczelnika państwa zostało ogłoszone w nr. 59 Dziennika Ustaw rozporządzenie rady ministrów, stanowiące, że wybory do pierwszego Sejmu śląskiego odbędą się według przepisów ordynacji wyborczej, która obowiązywała przy wyborach do pierwszego Sejmu Rzeczypospolitej polskiej, a więc w zasadzie według przepisów dekretu z dnia 28 listopada 1918 r., ogłoszonego w nr. 18 Dziennika praw państwa polskiego, z uwzględnieniem wydanych później dekretów uzupełniających. Równocześnie ogłosił minister spraw wewnętrznych ordynację wyborczą do Sejmu Ustawodawczego w brzmieniu obowiązującem przy wyborach do Sejmu śląskiego, a więc z uwzględnieniem wszystkich zmian, jakie rada ministrów wprowadziła do dekretu z dnia 28 listopada 1918 r., zważywszy na odmienny teren wyborczy i inne warunki prawne. Zmiany te w najistotniejszych punktach uwidocznione są poniżej:

PRAWO WYBORCZE.

Czynne prawo wyborcze do Sejmu śląskiego przysługuje każdemu obywatelowi polskiemu, zamieszkałemu na Śląsku w dniu objęcia kraju przez władze polskie, to jest 3 lipca 1922 r., bez różnicy płci, w razie ukończonych w dniu 2 sierpnia b. r. 21 lat wieku.

Artykuł 3 ordynacji wyborczej do Sejmu śląskiego wyłącza wojskowych w służbie czynnej od udziału w głosowaniu, artykuł zaś 5 pozbawia czynnego prawa wyborczego cały szereg wyczerpująco wymienionych osób.

Przy biernem prawie wyborczem został wprowadzony cenzus wieku, wynoszący 25 lat. — W razie zakwestjonowania biernego prawa wyborczego, rozstrzyga wyłącznie sąd apelacyjny w Katowicach.

Ograniczenia biernego prawa wyborczego urzędników państwowych zostały wprowadzone do śląskiej ordynacji wyborczej w brzmieniu ustalonem w nowej ordynacji do Sejmu Rzeczypospolitej.

OKRĘGI WYBORCZE.

Dla przeprowadzenia wyborów dzieli się obszar województwa śląskiego na trzy okręgi wyborcze, a mianowicie:

1) okręg nr. 1 z siedzibą głównej Komisji wyborczej w Cieszynie, obejmuje polską część Śląska cieszyńskiego, Pszczynę i Rybnik i wybiera 18 posłów;

2) okręg nr. 2 w Katowicach, obejmuje Katowice miasto i powiat, jako też powiat Ruda i wybiera 15 posłów;

3) okręg nr. 3 w Królewskiej Hucie, obejmuje pozostałe części polskiego Górnego Śląska i wybiera 15 posłów.

Razem więc do Sejmu śląskiego wybiera się 48 posłów.

ORGANIZACJA WYBORÓW.

Normalne powstanie ustanowionej dla każdego okręgu głównej Komisji wyborczej kontroluje wojewoda, który mianuje dla każdego okręgu komisarza wyborczego, sprawującego nadzór nad czynnościami komisji. Komisarze wyborczy pozostają pod bezpośrednią kontrolą generalnego komisarza wyborczego, mianowanego przez wojewodę w porozumieniu z tymczasową Radą wojewódzką.

SYSTEM WYBORCZY.

Przy wyborach do Sejmu śląskiego będzie bez żadnych istotnych zmian zastosowany system głosowania na listy kandydatów (bez list państwowych) z podziałem mandatów według systemu de Hondt'a.

MAŁY FEJLETON.

Czysta bielizna

(Kartka ze wspomnień).

Jednem z najsmutniejszych wspomnień, jakie mam, jest śmierć Horwena. Umierał tak, jak żył: samotny, opuszczony i bardzo nieszczęśliwy. Służyliśmy obaj jednej pani sztuce; dalibóg, wszystkiemu innemu więcej służyć warto — dochodu z tego niema. Sława? Żeśli w parze z nią nie idzie zarobek, nic ma nic głupszego i śmieszniejszego od sławy.

Horwen malował pejzaże bardzo dobre i póki je malował, jakieś tam pieniądze z „kunsthendlerów“ wyciskał, odkąd jednak położyły go suchoty na łóżko, piękne dni Aranjuezu się skończyły: cierpiał nędzę. My, tak, myśmy byli, aleśmy sami ledwo wegetowali. Byliśmy wszyscy młodzi, uczniowie Akademji, daleko od domu, od swoich, którzy zresztą mają wiele lepszych rzeczy do roboty, niż dbać o początkujących malarzy.

Cała garderoba Horwena, jego wspaniały, szary bawełek, którym się tak cieszył, jego szpilka z perełką, porte-bonheur od jakiejś kuzynki — wszystko poszło. Wiem o tem najlepiej, bo sam te rzeczy handlarzom sprzedawałem, albo do zastawu odnosiłem.

Jednego popołudnia, w uroczy dzień marcowy, przyszedłem do Horwena. Ledwom drzwi otworzył, podniósł się żywo z pościeli i powiedział:

— Wiesz, kto tu był?

— Kto? — spytałem, spostrzegając odrazu, że ma bardzo silną gorączkę.

— Była śmierć. To było koło jedenastej rano. Leżałem z przymkniętemi oczami, nagle przeszedł mnie chłód. Otworzyłem oczy. Włosy stanęły mi na głowie. Wyobraź sobie, siedziała tu na łóżku. Jest zupełnie taka, jak ją malują: w długiej opończe kościotrup. Wszystko we mnie zamarło z przerażenia i zgrozy. Wyciągnęła rękę i oparła mi na piersiach tu. Mróz, zupełnie lodowy mróz, przeniknął mnie na wskroś... Potem wszystko zniknęło...

— Halucynacja — wtrąciłem, chcąc go uspokoić.

— Nie, to śmierć... Już i koniec...

Głowa opadła mu na poduszkę. Blady był, jak płótno. Nie ulegało wątpliwości, że to była śmierć — Horwen kończył.

Milczeliśmy czas jakiś, potem on zaczął mówić:

— Wiesz, tam u nas, na północy, tam jest takie wielkie, wielkie jezioro. Rosną koło niego jodły i leszczyny i gąszcze. Niedaleko od tego jeziora stał nasz dom. Słuchaj, jakbym chciał, żebyście mnie tam przewieźli, przywiązali do deski i puścili na wodę. U nas tam, na północy mewy latają nad wodami i... Jakbym chciał, żeby nademną latały... Czy to jest niemożliwe, żebyście mnie tam przewieźli, na północ, nad nasze wielkie jezioro...

Mówił z niesłychaną żałością; tyle lat zbiegło, a każde słowo pamiętam.

I znowu milczeliśmy chwilę: Horwen podniósł nieco głowę, spojrzał po sobie i po pościeli i rzekł, prawie szepnął, z ogromnym smutkiem i przygnębieniem.

— Jakie to brudne...

Istotnie, koszula jego, poszewka na poduszce, prześcieradło, wszystko było niezmienione widocznie od bardzo dawna.

— Dlaczego nie każesz posługaczce zmienić? — spytałem.

Popatrzył na mnie z uśmiechem i zdziwieniem:

— Ty się pytasz? Wszakżeś sam pomógł mi wyprzedać i wyzastawiać wszystko, co miałem. Niemam nic, tylko to, co widzisz...

Kurcz ścisnął mi gardło i czułem, że mi się łzy do oczu cisną, on zaś schylił głowę ku piersiom i milczał. Milczał dość długo, poczem znów mówił.

— Nie, to nie wszystko. Tam, w kuferku, mam jeszcze jedno czyste prześcieradło, czystą poszewkę i czystą koszulę. Schowałem to naumyślnie na śmierć. Nie mogę przecież leżeć jak ostatni dziad. Nie jestem jeszcze taki nędzarz, jakby kto myślał: mam czystą pościel i czystą bieliznę. Są tacy, co i tego nie mają, prawda?...

Więc, mój drogi, słuchaj: kiedy umrę, pościelcie mi łóżko na nowo i obleczecie świeżo, a potem, jeżelibyście mogli, przewieźcie mnie tam do nas, na północ, nad to nasze wielkie jezioro; przywiążcie mnie do deski i puśćcie na wodę w tej mojej czystej koszuli... Tam, u nas, na północy, latają mewy; puśćcie mnie tam na wodę...

Kazimierz Tetmajer.

WACŁAW GRABIAŃSKI.

O zmroku...

Gdy zmrok rozsypie przędzy wcal szary
I fantastycznie pełzające cienie,
Szepcąc hymn nocy, snują się jak mary
Po dniu, co oddał ostatnie swe tchnienie;

Gdy niebo w czarną suknię się ubierze,
Na której błyszczą gwiazd złote miljony,
A lasy toną w tajemniczym szmerze,
Idącym gamą przez drzewne korony;

Gdy międzyleśnych bagien czerń bezdenną
Otuli z sennych mgieł utkana szata,
I tylko jakiś ptak cichą nowenną,
Jak pieśń zerwana w przestworza ulata;

Gdy z łąk kwiecistych wonny zapach wionie
I drżącą falą w piersi się rozpływa —
Dusza ma w świecie złudnych marzeń tonie
I wzniósłszy skrzydła do lotu się zrywa.

Świt

Świt się budzi i leciuchno
Złoto-skrzące nitki przędzie.
Cisza. Szepty nocy głuchną,
Jakiś dziwny spokój wszędzie.

Księżycowych błysków próchno
Blednie: ludzie już nie będzie.
W gwiazd rząd skry raz jeszcze dmuchną
I ostatnia zgaśnie w rzędzie.

Świat rozgorzał. Wielkie życie,
W promienistej glorji świtu,
Wyciągnęło twórcze ramię...

Czemuż więc o takim świcie,
Gdy powstaje byt z niebytu,
Coś się w duszy mojej łamie?

Życie moje...

Przed oczyma mi biegnie barwne życie moje,
Niby film fantastyczny na srebrnym ekranie:
Tęsknoty, chwile szczęścia, bóle, niepokoje,
Dni, gdy zapał mnie trawił, lub rozczarowanie.

W przeszłość walk i szamotań spojrzeć się nie boję,
Bom czuł w piersi, czuł szczerze rozpaczliwe łkanie,
Bom prawdziwie znajdował znów życia ostoję,
Bo otoczyć się ciszą snu nie byłem w stanie.

Życie moje — to orszak samotnych nędzarzy,
Czasem — tłum zbuntowanej, rozwydrzonej dziczy,
To znów — pochód magnatów, strojnych w pióropusze;

Życie moje — to dziecko z uśmiechem na twarzy,
Dnia innego — myśliciel, który gwiazdy liczy,
To świat wrażeń, snów, wizyj, co stworzył mi duszę.

Na marginesie

ZDROJE NASZE, A ZAGRANICZNE.

Zdarzyło mi się, że spotkałem mego znajomego, dobrego obywatela, który wracał po jednym dniu pobytu w krajowym zdroju do Krakowa, aby wyjechać do Sopot.

Fakt ten nie odosobniony skłania mnie do napisania kilku słów przestrogi.

Sezon ma się ku końcowi, nie zaszkodzimy więcej naszym zdrojowiskom, gdy prawdzie spojrzymy w oczy.

Koszta utrzymania dziennego w naszych zdrojowiskach i letniskach — zaliczamy do nich także nasze wioski) — wynosił od 3.000 do 6.000 mkp. Pensjonaty, czy hotele dawały 3, czasem 4 razy na dzień skromny posiłek, a umieszczały letnika w pokojach nie zawsze czystych, ale za to zawsze bez komfortu. Gospodarz czy gospodyni uważa gościa swego za baranka, którego w najkrótszym czasie najskrupulatniej należy oskubać. Nie silą się także wcale na objawy choćby prymitywnej uprzejmości. Jeżeli wynosi się z pobytu letnika miłe wspomnienia, zawdzięczać to należy tylko naszej przepięknej przyrodzie, a często i towarzystwu, które z pewnym stoicyzmem przechodzi do porządku nad niedogodnościami pobytu.

Przypatrzmy się zdrojowiskom zagranicznym. Troskliwość i opieka tak ze strony zarządu zdrojowisk, jak i gospodarza widoczną jest na każdym kroku. Drogi, parki, urządzenie mieszkań — dowodzą tego. Pożywienie raczej za obfite niż za skąpe, podawane bywa 5 razy na dzień. A koszt utrzymania niższy i to znacznie, niż u nas. W pierwszorzędnych hotelach nad morzem w Niemczech, nie przekraczał nigdzie 300 Mk niem. dziennie.

Czemu to przypisać? Środki żywności w Niemczech są przecież znacznie droższe, niż u nas, w kraju rolniczym; podatki i opłaty państwowe są tam kolosalne w stosunku do tego, co u nas nasi hotelarze płacą; służba również jest tam droższa, niż u nas. Wytłumaczenia tego szukać chyba należy w przesadnej żądzy zysku u naszych przedsiębiorców, którzy co rok, czy dwa lata chcą się dorobić fortun olbrzymich i przestać pracować. — Winne tu są także owe ceny minimalne, maksymalnie niesłusznie zwane, które zatwierdzają komisje wspólnie po dobrem śniadaniu, czy obiedzie.

Możnaby przejść nad tem do porządku dziennego, gdyby nie obawa, że zapoczątkowany tak licznie w roku bieżącym wyjazd do letnisk zagranicznych, będzie się potęgował coraz bardziej ku wielkiej szkodzie kraju całego. A nasi przedsiębiorcy sami do tego się przyczyniają wtedy, czasem przez ogłaszanie bojkotu pewnej klasy ludzi, jak gdyby nie istniały inne środki doboru gości, częściej przez uprawianie zdzierstwa, przez nieuprzejmość i niedbałość.

W interesie państwa leży poprawa stosunków.

Letnik.

Wybuch w fabryce tlenu

Poznań, 12 sierpnia.

Dziś o godzinie 2 po południu nastąpił wybuch w fabryce tlenu p. Jezierskiego w Czercinie. Gmach fabryczny uległ zniszczeniu, jest 5 zabitych, właściciel ranny. Od siły wybuchu uległy zniszczeniu wszystkie szyby w tej miejscowości.

Teror masarzy i piekarzy krakowskich

Kraków, 13 sierpnia.

Właściciele masarń w Krakowie, mimo ustalenia nowych cen przez magistrat krakowski, niezadowoleni, że nie uwzględniono ich żądań w większej jeszcze mierze, w dalszym ciągu mają sklepy zamknięte i towaru nie sprzedają. Wejścia do masarń są nadto zastawione szczelnie od wewnątrz. W ubiegły piątek na targowicę miejską spędzono wielką ilość bydła i nierogacizny, mimo to masarze nie kupowali towaru, tłumacząc się, że kalkulacja ich nie pokrywa się z kalkulacją cennikową. Demonstracyjne zamknięcie masarń trwa dalej, a mieszkańcy Krakowa nigdzie wędlin nie mogą nabyć. — Prawdziwą klęską dla gospodarstw uboższych rodzin jest zupełny skutkiem tego brak tłuszczów, to jest słoniny i smalcu. Nieliczne masarnie wczoraj w godzinach rannych otwarły na krótką chwilę swoje sklepy, lecz towaru wewnątrz prawie zupełnie brakowało, w zamian za to, jakby dla ironji, sprzedawali niektórzy masarze owoce i ser. Te praktyki masarzy, kpiących sobie z publiczności, powinny znaleźć echo w prokuraturze.

Dowiadujemy się również w tej sprawie, że urząd walki z lichwą przeprowadził rewizję w magazynach masarń, towaru jednak nie znaleziono, gdyż, jak wyżej wspomnieliśmy, masarze na targowicy demonstracyjnie wstrzymują się od nabywania nierogacizny. O ile stan ten potrwa dłużej, władze winny bezwarunkowo odebrać masarzom uprawnienia przemysłowe, ich zaś samych surowo ukarać. Wiadomą jest rzeczą, że krakowscy masarze od kilku lat wysyłają do Warszawy wielkie ilości wyrobów masarskich, a nawet tam otworzyli filje swoich przedsiębiorstw. Przed rozpoczęciem obecnego swego strajku wobec publiczności, właściciele masarń, by ogołocić swe magazyny z towaru, wysłali go do Warszawy. Strajk więc był doskonale przygotowany, celem wymuszenia na władzach zezwolenia na ogromną zwyżkę cen wyrobów masarskich.

Piekarze krakowscy mimo znacznie podwyższonego cennika, nie stosują się do niego, a nawet niektórzy wstrzymali wypiek chleba i bułek. Restauratorzy, korzystając z tego zamięszania, jak i sklepikarze sprzedają chleb i bułki po dowolnych cenach.

W niektórych restauracjach i kawiarniach cena małej bułeczki dochodziła do 30 Mkp. W parze z tą podwyżką poszły w górę także ceny potraw, mimo, że nowy cennik nie został do komisji badania cen wniesiony przez stowarzyszenie gospodno-szynkarskie.

KRONIKA

Kraków, 13 sierpnia.

ODEZWA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ DO SPOŁECZEŃSTWA I RZĄDU. Zarząd Związku bratnich pomocy polskiej młodzieży akademickiej uchwalił odezwę do społeczeństwa i rządu, którą obecnie rozesłał do dzienników. „Młodzież akademicka — powiada odezwa — nie ma gdzie mieszkać, a nie może się uczyć; 75% tej młodzieży zarobkuje twardą pracą, która najczęściej koliduje ze studjami. W samej stolicy 1500 akademików pozostaje bez dachu nad głową, drugie 1500 wegetuje w przepełnionych i prymitywnych ogniskach, gdzie jedno krzesło przypada na 6 osób, jeden stół na 12, jedna szafa na 18. Byt kuchen akademickich jest zagrożony.

Apelujemy do Sejmu, rządu i władz komunalnych, by wyznaczyły odpowiednie place pod budowę domów akademickich i asygnowały niezbędne kredyty i świadczenia w naturze, mające zapoczątkować wielką akcję budowy ustroju gospodarczego rzeczypospolitej akademickiej. Apelujemy do instytucyj społecznych i ogółu obywateli. Organizujcie się dla akcji pomocy akademikom, względnie zapisujcie się na członków już istniejących organizacyj i spieszcie w imię najistotniejszych interesów państwowych akademickim organizacjom gospodarczym z daniną w gotowiźnie i w naturze. Składajcie ofiary na rzecz budowy domów akademickich podtrzymujcie egzystencję kuchen akademickich, zaofiarowujcie młodzieży odpowiednie place zarobkowe. Popierajcie wydatnie w okresie przejściowym pomoc doraźną, zanim przy waszem współdziałaniu, dźwigniemy trwałe fundacje, na długie lata obliczone, które umożliwią polskiej młodzieży akademickiej, a przez to narodowi, dotrzymanie kroku całemu światu cywilizowanemu“.

Informacyj udziela i dary przyjmuje w gotówce i naturze Centrala akademickich bratnich pomocy w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10-12.

KONFISKATA SPIRYTUSU. Onegdaj po południu posterunkowy policji zatrzymał na ul. Sławkowskiej wóz, wiozący beczkę żelazną zaplombowaną. Idący obok wozu jakiś mężczyzna, widząc posterunkowego, zbiegł. Zaprowadzony na inspekcję policji woźnica zeznał, że beczkę polecił mu przewieźć właściciel fabryki wódek Helzel przy placu Wolnica 11. W beczce znajdowało się 152 litry czystego spirytusu. W toku dalszego śledztwa wyszło na jaw, że spirytus sprzedał Helzel właścicielowi restauracji Norkowi przy ul. Sławkowskiej. Ponieważ w fabryce wódek nie wolno sprzedawać kontyngentu spirytusu, przeznaczonego do wytworów wódczanych, przeto spirytus skonfiskowano, a całą sprawę oddano prokuraturze państwa.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj w południe zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Zieloną, gdzie w domu pod l. 8 doznała zatrucia gazem świetlnym Franciszka Helpern, lat 30. Lekarz pogotowia po zastosowaniu środków ratunkowych, przywrócił omdlałej przytomność i pozostawił ją opiece domowej.

ZAGINIONE DZIECI. Do urzędu policyjnego doniosła p. M. Hulewiczowa, zamieszkała przy pl. św. Magdaleny 2, że dnia 5 bm. rano 9-letnia jej córeczka posłana do sklepu celem zważenia zakupionego smalcu, nie powróciła już więcej do domu. Dziecko, jak stwierdzono, nie było w sklepiku. Zaginiona dziewczynka, blondynka z dwoma warkoczykami, ubrana była w ciemną sukienkę w białe kratki.

Rewizji doniesiono do policji, że 13-letni Antoni Lewandowski wydalił się z domu przed kilku dniami i dotąd nie wrócił. Opowiadał on towarzyszom zabaw, że wyjeżdża do Zakopanego. W Zakopanem także policja poszukuje za tym chłopca nie natrafiła.

POŚCIG ZA ZŁODZIEJKĄ. Wczoraj w ul. Siennej z wystawy sklepowej Pinkusa Rosego, właściciela handlu bławatnego, skradła 28-letnia Wiktorja Suder z Zakliczyna szal francuski wartości 45.000 mk., poczem zbiegła. Za uciekającą złodziejką puścił się w pogoń właściciel sklepu, a przytrzymawszy Suderównę, oddał ją w ręce policji. Skradziony szal odebrano złodziejce i zwrócono poszkodowanemu.

Z kraju i ze świata

PRZYZNANIE LEGITYMACYJ KOLEJOWYCH URZĘDNIKOM NIEETATOWYM. Z Warszawy telefonują: Na podstawie porozumienia prezydenta ministrów z ministrem skarbu przyznano legitymacje kolejowe, upoważniające do 50% zniżki biletowej.

NOWY APARAT LOTNICZY POLSKI. Z Warszawy telefonują. Dziś na lotnisku Mokotowskiem odbyły się pierwsze loty próbne aparatu o ruchomym profilu skrzydeł, wynalazku inż. Malinowskiego. Próba powiodła się doskonale. Aparat wykonany został w wojskowych zakładach lotniczych pod kierunkiem wynalazcy.

PRZEHOLOWALI. Warszawski „Kurjer Polski“ donosi: Z powodu nadmiernie wygórowanych cen w pensjonatach letniskowych, większość ich, pomimo pełni sezonu, narzeka na małą frekwencję gości. Pensjonaty mają połowę pokoi niezajętych. W tych dniach ma się odbyć zebranie właścicieli pensjonatów na letniskach, w celu omówienia potrzeby redukcji cen za utrzymanie i mieszkanie w tych zakładach.

UWOLNIENIE KAPITANA JURECKIEGO. W swoim czasie głośną była sprawa kapitana artylerji Jureckiego, który stanął przed wojsk. sądem okręgowym w Warszawie, oskarżony o to, że znieważony publicznie w Kasynie oficerskiem uderzeniem w twarz przez por. Głogowskiego, swego przyjaciela, w uniesieniu strzelił do niego odruchowo z rewolweru, skutkiem czego por. Głogowski niebawem zmarł.

Wojskowy sąd okręgowy warszawski po przeprowadzeniu rozprawy głównej, wydał wyrok uwalniający.

Z powodu zgłoszonego przez prokuratora zażalenia nieważności najwyższy sąd wojskowy zniósł ten wyrok i przekazał sprawę do ponownego sądzenia delegowanemu do tego sądowi okręgowemu w Białymstoku. Sąd ten wydał wyrok również uniewinniający kapitana Jureckiego.

OLBRZYMIA DEFRAUDACJA W BANKU HANDLOWYM. Z Warszawy telefonują: W tutejszej centrali Banku handlowego wykryto olbrzymią defraudację. Dopuścił się jej kierownik wydziału zagr. Piotr Kulski, którego osadzono w więzieniu. Wysokości sumy zdefraudowanej nie zdołano jeszcze ustalić, w każdym jednak razie wynosi ona około 100 miljonów marek.

ZABÓJSTWO CZY MORDERSTWO. Na lotnisku wojskowem w Mokotowie pod Warszawą onegdaj w nocy żołnierz, stojący na posterunku, Bolesław Mistel, dał trzy strzały do cywilnego mężczyzny, który padł trupem. W zabitym rozpoznano na podstawie znalezionych przy nim papierów Felicjana Mazurkiewicza, który dzień przedtem kupił na tem lotnisku samochód marki „Marta“, zupełnie legalnie za 805.000 mk. Tło morderstwa przedstawiało się tajemniczo, to też Mistel został przez III pluton żandarmerji aresztowany i wszczęto natychmiast dochodzenia.

Najprawdopodobniej Mazurkiewicz umówił się z Mistelem, by ukraść koła od samochodu nowego takiego typu, jaki kupił samochód, gdyż samochód przez niego kupiony był stary i zniszczony. Mistel zgodził się na kradzież i wziął prawdopodobnie już pieniądze od Mazurkiewicza, poczem powziął myśl, może nawet w ostatniej dopiero chwili, by Mazurkiewicza zamordować jako złodzieja, złapanego na gorącym uczynku.

ODBUDOWA DWORCA GŁÓWNEGO I POCZTY WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą: Do końca b. r. będą ukończone prace około odbudowy dworca głównego. Obecnie ukończono już roboty murarskie koło poczekalni I i II klasy i fasad frontowych, oraz sali uroczystych przyjęć. Prawe skrzydło gmachu zostanie ozdobione grupami osób przedstawiających epizody ostatnich walk. Styl budowli zmieniono na bardziej swojski.

Wszelkie roboty murarskie i ciesielsko-stolarskie przy odbudowie gmachu poczty głównej, zniszczonej w walkach w roku 1918, zostały ukończone. Do grudnia br. zostaną ukończone ostatnie roboty, tj. pokrycie wielkiej hali żelazno-betonowej dachem szklanym. Koszta wynoszą 180 miljonów.

USIŁOWANE ZABÓJSTWO I RABUNEK. Ze Lwowa telefonują: W Pasażu Hallera rozległ się wczoraj po poł. rozpaczliwy krzyk kobiecy z jednego z mieszkań. Gdy policja zaalarmowana wpadła do pokoju, znalazła w niem nieprzytomną 60-letnią Marję Zielińską, z rozbitą głową. W pokoju zastano Józefa Leszczyńskiego z Warszawy. Zielińską odwieziono pogotowiem do szpitala, Leszczyńskiego zaś sprowadzono na policję, gdzie dawał mylne wyjaśnienia. Tymczasem Zielińska odzyskawszy przytomność, zeznała, że Leszczyński, który ograbił ją z gotówki 200.000 mk. i biżuterji kilkumiljonowej wartości, był jej alfonsem i usi-

THIT JENSEN.

Wrażenia z podróży po Islandji

(Ciąg dalszy).

Z ubiegającym dniem zmniejszył się upał. Powstaje ożywiona dyskusja, jak się które z gór nazywają — rozstrzyga spór młody, wymowny Jan Sylsclmanássön z Kaldadernes, wytrawny znawca, który towarzyszy nam i zabawia wesoło.

Islandczycy mają specjalny sposób jeżdżenia konno. Dawniej mieli zwyczaj do taktu z cwałującem zwierzęciem uderzać nogami w boki konia, przyczem nadmiernie rzucali rękami do góry i w dół tak, że jeździec z rumakiem stanowili jedną całość, niby ogromny pajac. Obecnie spotyka się to rzadko, chyba na wyścigach. Teraz pochylają się tylko nad koniem wprzód, wtedy rozumie on, że ma pędzić, niby liść unoszony wiatrem, a jeżeli jest rączy, cwałuje póki nie padnie, o ile go jeździec nie hamuje. Charakterystyczne w tym względzie jest wyrażenie się naszego przewodnika w wyprawie na Gulfoss. Byłto chłopczyk najwyżej dwunastoletni; wyprzedził on nas znacznie, z czego skorzystał, aby się objeść borówkami, tak, że cały był umazany. Gdyśmy go dopędzili, odezwał się na pół filuternie na pół wzgardliwie: Jeździcie jak cudzoziemcy a nie Islandczycy — nie jechaliśmy mu dość zawadjacko.

Pod wieczór dotarliśmy do łąki, na której znaczyły się głębokie, wąskie rowki, które z biegiem lat wytworzyły w ziemi tropy końskich kopyt. Niby czarna aksamitka, dzielą one aksamit łąki na pasy, niewidoczne zdala a ukazujące się dopiero, gdy się do nich zbliżyć. Bywa po siedm, ośm, dziewięć a nawet i dziesięć takich rowków, równolegle do siebie biegnących; z reguły jednak konie idą tym, który obrał pierwszy z nich. Mieliśmy, o ile pamiętam, ośmnaście koni, na zakręcie ścieżka skręca i wije się także cały łańcuch koński. Rowy są tak głębokie, że zwierzęta zapadają w nie po piersi — pochód podobny jest do węża, wijącego się szybko po łące.

W dali ukazuje się nam oświetlony słońcem kościół w Olacsrellir z dachem, krytym szaroniebieską blachą, za zbliżeniem się widzimy i plebanję, która jak wszędzie w Islandji, znajduje się tuż przy kościele. Zwyczajem islandzkim rozpędzamy się, aby szykownie zajechać przed plebanję. Konie wiedzą o tem równie dobrze, jak jeźdźcy. Mój rączy bułanek nie da się powstydzić i jak strzała mknie naprzód wąskim rowkiem. Nie mogę pojąć, jak on może poruszać nogami, tak wąskim jest trop i głębokim. Wkońcu i jemu się sprzykrzyło, jednym skokiem znalazł się na łące i jakiś djabeł go opętał... aż, prychając, osadza się przed wjazdem na plebanję, w samym środku największego błota. Moje słabe wezwanie cuglami, aby się przesunął na jakieś trochę czyściejsze miejsce, ignoruje całkowicie; dopiero na lekkie uderzenie batem, raczy zatrzymać się na wale cmentarnym.

Tymczasem wyszedł na powitanie nasze pastor, Séra Brynjolfur; przedstawiono mu towarzystwo, na którego widok twarz mu się okrywa troską. Według niepisanych islandzkich praw gościnności, ma na tę noc przyjąć jedenaście osób a plebanja jego jest stara i mała. Prosimy, by nam pozwolił przespać się w kościele; trzęsie głową — niechętnie... niechętnie widziałby to. Wprowadzają nas do pokoju, dostajemy sporo mleka, przy którem omawiamy sprawę noclegu. Proboszcz patrzy na mnie z ukosa, posłyszawszy, że jestem duńską »Skäldkona« (literatką); obawia się, aby za gadaniną nie wywołał oburzenia i szyderstw, gdy użyczy kościoła podróżnym, nie mającym schronienia, chociaż to było w zwyczaju na Islandji. Podawano rozmaite sposoby: moja nerwowa przyjaciółka, panna Gunna i jej młodsza siostra protestują, nie mają one odwagi spać w kościele, wolą raczej jechać jeszcze cztery godziny i nocą staną w Skälholt. Pastor popiera ich zdanie, lecz właśnie Skäldkona uparła się spać w kościele.

Nakoniec musi proboszcz ustąpić nieubłaganemu obowiązkowi gościnności — jedenaście osób zdrożonych potrzebuje spoczynku; za cztery godziny zapadnie noc, w Skälhalt wszyscy już będą spali, trudno będzie dobudzić kogo, aby przygotować tyle legowisk. On, mimo najlepszych chęci, nie może przenocować jedenastu osób. Zagród niema w pobliżu a kościół w dawnych czasach był naturalnem schroniskiem Islandczyków — czyli: mus to wielki pan... i śpimy w kościele.

Wniesiono wory siana, przygotowano dery, koce, płaszcze i wśród ogólnej wesołości, układamy się na spoczynek, kobiety z jednej strony ołtarza, panowie z drugiej. Tylko młody student, nasz przewodnik, wyciąga się na gołej posadzce obok matki, która leży na samym kraju po kobiecej stronie i zapewne czuje się trochę nieswojsko. Położył się więc na gładkiej, zimnej podłodze, nie śpi ale przynajmniej wypoczywa po całodziennej, utrudzającej odpowiedzialności. Ktoby jednak mógł spać? Pod wysokiem sklepieniem kościelnem rozpościera się z każdą godziną gęściejszy mrok, piętno czegoś niezwykłego, nadzwyczajnego leży na wszystkiem, tłumiony, nerwowy śmiech przyprawia nas o drżenie. Wreszcie wybucha w obu częściach a nikt niema pojęcia, z czego się śmiejemy; śmiejemy się poprostu, bo nie możemy się nie śmiać. Starsi nawołują do uciszenia się; śmiech głuszy się kocami i czapkami — od czasu do czasu buchnie, jak płomyk z napół wygasłego ogniska, w którego wnętrzu ukrywa się jeszcze silny ogień, poczem znów wybucha nieposkromiony, niby przypływ gwałtowny, rozsadzający tamę.

Zaczęło świtać, gdy zasnęłam nareszcie.

Nazajutrz rano wstało się wcześnie, gdyż czeka nas daleka droga. Ranną toaletę odbywamy na cmentarzu: miskę z wodą postawiło się na jakimś grobie, poczem ocieramy się pobieżnie chusteczką. Fryzura i pielęgnowanie twarzy, to nie są rzeczy, którym możnaby się oddać, podróżując po Islandji. Najniezbędniejsze ochlapanie się wodą, włosy mocno spięte, aby się nie rozsypały podczas jazdy i jest już gotową.

Z Olarsvellir roztacza się przepyszny widok na góry, leżące naokoło. Przyszedł też na cmentarz proboszcz i przy jego pomocy zaznajamiam się z wierzchołkami i czapkami sięgającemi horyzontu. W miarę, jak słońce przedziera się przez mgłę, wyłaniają się góry jedna po drugiej.

Wkońcu schodzi proboszcz na swój ulubiony temat: pyta, kto w mojej rodzinnej miejscowości jest naczelnikiem powiatu — przypadkiem wiedziałam i wymieniłam mu nazwisko. Lecz później pytał mnie proboszcz, kiedy nim został. Spojrzałam na niego, nie rozumiejąc nic: absolutnie wyobrażenia o tem nie mam a przyznam się także, iż mało rzeczy jest mi równie obojętnych. Przeciwnie zaś ów islandzki proboszcz jest na tym punkcie prawdziwą osobliwością. Wie on, kiedy ten naczelnik powiatu nim został, skąd przybył, kiedy się urodził, z kim jest ożeniony, kto jest jego żoną i t. d. Wie on jeszcze o wiele więcej, zna przeróżnych urzędników w Danji, wie, jak się nazywają, skąd zostali przeniesieni, ile lat mają i t. d. Może nawet niema urzędnika w Islandji, Danji, Norwegji i Szwecji, których oficjalne wiadomości z ich życia nie byłyby mu znane. Nie przesadzę, gdy go nazwę osobliwością pod tym względem, bawi mnie, że tu, między temi samotnemi górami napotkałam żywy skorowidz stanu urzędniczego Północy.

Tymczasem cały horyzont zamienił się w jeden łańcuch ozłoconych słońcem szczytów górskich i lodowców, które tkwią w mglistym błękicie niby w szafirowych, aksamitnych sukniach i lśniąco białych narzutach a kończą się migotliwym naszyjnikiem wiecznego śniegu. Jest dopiero godzina dziewiąta a więc stosunkowo zawcześnie, aby jasne panie wystąpiły w całym przepychu. Po jednej stronie widać Hestbjaerg, Mosbjaerg i Vödubjaerg, które mamy dziś przejść, z drugiej strony na wschód i południowy-wschód wznosi się przedewszystkiem Hekla, Łysa Góra Północy i cały szereg południowych lodowców. A przed nami łagodnie wznosząc się ku górom, leży łąka »Tun« w swojej błogosławionej zieleni. Niema przesady w twierdzeniu, że trawa na Islandji jest inna, niż poniżej, w innych krajach Północy; jest ona przepojona taką zielenią, że zda się, jakgdyby wzbierała barwą, soczystością i zdrowiem. U nóg naszych skrzą się i połyskują krople rosy w silnem, białem, porannem słońcu i pajęczyny, pełno kropli rosy, ciągną się wzdłuż drutów, niby stubarwna, haftowana paciorkami siatka jedwabna ponad grobami darnią porosłymi.

(C. d. n.).

łował ją zamordować. Śledztwo w tej sprawie w toku.

POŻAR LASÓW W SERBJI. „Tagespost" donosi z Belgradu, że w południowej Serbji palą się wielkie lasy. Zachodzi niebezpieczeństwo przerzucenia się ognia do Bośni i Nowego Bazaru.

LOT Z BERLINA DO MOSKWY. Z Moskwy donoszą 12 sierpnia: Na aerodromie moskiewskim spłanował samolot Junkers, który w ciągu 10 godzin i 40 minut bez lądowania dokonał lotu z Berlina do Moskwy, tj. 1800 wiorst w prostej linji, lecąc z szybkością 170 wiorst na godzinę. Samolot przywiózł pocztę zwykłą i dyplomatyczną.

ZMARLI.

— Ks. Ludwik Fonferko, emerytowany inspektor szkół pospolitych w pow. myślenickim, ostatnio kapelan w krakowskiem Tow. dobroczynności, zmarł w dniu 9 bm. w Spytkowicach pod Jordanowem, przeżywszy lat 64.

Śp. ks. Fonferko był osobistością znaną i popularną w szerokich sferach nauczycielstwa i w kołach duchowieństwa. Ceniony dla swych zalet towarzyskich, uczynności i kultury umysłowej, utrzymywał przez długie lata stosunki przyjaźni z domami Sewerów, Maciejowskich, Asnyka, Romanowiczów itd.

Pogrzeb odbył się w dniu 10 bm. w Spytkowicach przy licznym udziale duchowieństwa i ludności okolicznej. Nad grobem przemówił w ciepłych słowach ks. infulat Wądolny z Krakowa, kolega szkolny, podnosząc zalety serca i charakteru zmarłego.

— Józefa z Certowiczów Arturowa Gruszecka, żona znanego powieściopisarza, zmarła w dniu 7 bm. w Witowie na Podhalu. Wyjątkowa kultura umysłowa i niezwykła dobroć serca i prawość charakteru, cechowały zmarłą, która pozostawia po sobie najlepszą pamięć i szczery żal u wszystkich, którzy ją znali. Ciężko dotkniętemu mężowi składamy wyrazy szczerego współczucia.

Pogrzeb śp. Gruszeckiej odbył się w dniu 9 bm. w Zakopanem.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ: Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady, wiatry w kierunku zachodnim.

AGENCJA POCZTOWA W KRZYWACZCE. Z dniem 16 bm. wchodzi w życie w Krzywaczce powiat Wadowice agencja pocztowa o pełnym zakresie działania. Do miejscowego okręgu doręczeń agencji należy gmina Krzywaczka, do zamiejscowego zaś nie należą żadne miejscowości.

TEATRY KRAKOWSKIE

OPERA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. „Zamarłe oczy" E. D'Alberta są jedną z najwspanialszych i najmelodyjniejszych oper. W operze tej wystąpi cały zespół operowy a wybór solistów, jak pp. Jaworzyńska, o której pięknym głosie i przepysznej grze tak muzykalne koła jak i krytyka, wyrażają się bardzo pochlebnie, Zbigniewiczówna, Bandrowska-Osmecka, Stępniowski, Sobierajski, Kniaginin, Mazurek i Mazurkiewicz, daje gwarancje pierwszorzędnego wykonania. Przepiękna ta opera daną będzie jeszcze jutro w poniedziałek z gościnnym występem p. F. Platówny, znakomitej artystki opery lwowskiej.

OPERETKA PRZY UL. RAJSKIEJ. Dziś w niedzielę po poł. arcywesołe operetki „Karawaniarz" i „Nasze Krakowianki", które na sobotniej premjerze zdobyły pełny sukces. Wieczorem prócz bogatej części koncertowej z udziałem p. Bankowskiej, Wojnowskiej, Kadena, Winiaszkiewicza oraz oryginalnego „Jazz-band" układu Koszutskiego, powtórzone będą humorem tryskające operetki „Dama w szalu" oraz „Krakowianki".

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiejsze przedstawienie popołudniowe o godz. 4'50 po cenach o 40% zniżonych będzie rewją najlepszych i najbardziej atrakcyjnych punktów dotychczasowego programu z dodatkowym nadto występem Mieczysława Mirskiego, niezrównanego komika w zupełnie nieznanym jeszcze programie. Jako clou tego programu dany będzie arcywesoły sketsch pt. „Porzucona", w wykonaniu „Trójki" „Nietoperza". W niedzielę wieczór powtórzenie premjery z sensacyjnemi dwoma jednoaktówkami „Apasz i aktorka", oraz „Wierny sługa". Wesołe te nowości dane będą przed wyjazdem „Trójki" jeszcze tylko w poniedziałek i wtorek. Część koncertowo-baletowa przyniosła zupełną zmianę programu.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Niedziela, 13 bm.: »Zamarłe oczy«.
Poniedziałek, 14 bm.: »Zamarłe oczy«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«

Niedziela, 13 bm. po poł.: »Karawaniarz«; wieczorem »Krakowianki«.

TEATR »BAGATELA«.

Niedziela, 13 bm. po poł.: »Porzucona« i »Humor«; wieczorem »Apasz i aktorka« i »Wierny sługa«.
Poniedziałek, 14 bm.: »Apasz i aktorka« i »Wierny sługa«.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **EPOKA.** Wyszedł z druku 13 numer „Epoki", na którego treść składają się następujące artykuły: Francji grozi ruina — Władysław Włoch. Traktat w Saint-Germain i jego stosunek do Polski — Jan Tarnowski. Myśli sejmowe i nie-polityczne — Obserwator. Podstawy polityki realnej — Jan Tarnowski. Przyjdzie czas..., Życzenie — Jan Sikorski. Warszawa — Karlovy Vary — J. S. Bezdroża — Mieczysław Mławski. Giełda.

„Epoka" ukazuje się co tydzień w objętości dwu arkuszy druku, cena za poszczególny numer 200 mk., kwartalnie 2000 mk. Redakcja: Moniuszki 4, administracja: Szpitalna 1 w Warszawie.

NR 32 „NOWOŚCI ILUSTROWANYCH" z dnia 12 sierpnia br. przynosi cały szereg bardzo udatnych ilustracyj z odbytego w Krakowie w dniach 5—7 sierpnia Zjazdu b. legjonistów i Związku Strzeleckiego. Dla uczestników Zjazdu będzie on miłą pamiątką chwil spędzonych w Krakowie, tych zaś, którzy przybyć nie mogli, zapozna z przebiegiem uroczystości. Pozatem zawiera numer kilkanaście ciekawych rycin, odnoszących się do najaktualniejszych wydarzeń, tak z kraju, jak i z zagranicy.

Ze sportu

WYNIKI ZAWODÓW FOOTBALLOWYCH.

Kraków, 13 sierpnia.

Wczoraj odbyły się zawody footballowe między Makkabi a wiedeńską Hakoah, które skończyły się wynikiem 4:1 (2:0) na korzyść Hakoah.

Morawska Ostrawa, 12 sierpnia.

Dzisiejsze zawody piłki nożnej między warszawską Polonją a ostrawską Slavią zakończyły się **zwycięstwem Polonji w stosunku 4:1 (2:1).** Gra Polonji wśród licznie zebranej publiczności wywołała wielkie zainteresowanie.

Poznań, 12 sierpnia. Zawody piłki nożnej między Budapesti Torna Club a Wartą (Poznań) dały **wynik 2:3 (1:3) na korzyść Warty.**

Lublin, 12 sierpnia. Zawody piłki nożnej między Cracovią a Wojskowym Klubem Sportowym (Lublin) dały wynik **7:1 (5:1) na rzecz Cracovii.** Jutro partja rewanżowa.

REGATY O MISTRZOSTWO POLSKI

Bydgoszcz, 12 sierpnia.

Polski Związek towarzystw wioślarskich urządza we wtorek dnia 15 bm. w Bydgoszczy doroczne regaty o mistrzostwo Polski.

Ostatnia sesja sejmowa

Ostatnia sesja Sejmu ustawodawczego składała się z trzech posiedzeń nadzwyczajnych, które odbyły się dnia 28, 29 i 30 lipca 1921 r. i poświęcone były rozpatrzeniu budżetu ministra skarbu p. J. K. Steczkowskiego i z 88 posiedzeń sesji zwykłej.

Sesja ta rozpoczęła się dnia 13 września od przesilenia częściowego, wywołanego przez ustąpienie ministra Steczkowskiego.

Na posiedzeniach dnia 28 i 30 września złożyli »exposé«: minister Ponikowski i Skirmunt, dnia 1 października rozpoczęła się dyskusja, dnia 4 października posiedzenie poświęcone było »exposé« min. Michalskiego, które omawiano w dniach 11 i 13 października. Posiedzenia z d. 8, 17, 21 i 28 października zajęły różne drobne projekty 26 października Sejm witał uroczyście decyzję Rady ambasadorów o Górnym Śląsku. W listopadzie, po jednem posiedzeniu, poświęconem szkolnictwu na Pomorzu, trzy z kolei posiedzenia, dnia 15, 16 i 17 zajęło tak zwane przesilenie wileńskie, do końca miesiąca obrady wypełniła pragmatyka służbowa i wnioski poselskie o walce z komunizmem; były to posiedzenia w dniach 18, 22, 25, 29 i 30 listopada.

W grudniu: 3 zajmowano się ustawą o podstawnikach, 6, 9, 10, 12, 13, 14 i 16 debatowany i uchwalony był projekt ustawy o daninie; 17 grudnia na ostatniem posiedzeniu przed świętami Bożego Narodzenia — kryzys w przemyśle

Sesję wznowiono 10 stycznia dyskusją nad pierwszem czytaniem ustawy o służbie wojskowej. Na posiedzeniach w styczniu: 14, 18, 21, 27 i 31, w lutym: 7, 14, 17, 21, 24 i 28, w marcu: 3, Sejm rozpatrywał i uchwalał ustawy o podatku od wzbogacenia się, o zmianach w ustawie antialkoholicznej, o wymiarze podatku dochodowego, o przerwie obiadowej w handlu, o zakładaniu i utrzymywaniu szkół publicznych, zniesieniu ministerstwa kultury i sztuki, pragmatyce urzędniczej, oficerskiej, uposażeniu profesury, a oprócz tego zajmował się Sejm w tym czasie sprawami wydania posła Dąbala, spółkami drzewnemi, sprawą Banku Wspóldzielczego i t. p. Na posiedzeniu 8 marca Sejm zajął się po raz pierwszy ordynacją wyborczą.

Nadeszło nowe przesilenie wileńskie, przerwa w pracach Sejmu, po której nowy gabinet p. Ponikowskiego przedstawił się Izbie dnia 22 marca, dnia 29 marca złożył nowe »exposé« p Michalski, dnia 23 marca Izba uchwaliła ostatecznie pragmatykę oficerską, ustawę zdrojowiskową, statut Szkoły Sztuk pięknych i ustawę o uposażeniu weteranów, 24 marca rozpoczęła się dyskusja nad aktem złączenia Wileńszczyzny, 31 marca powrócono do ustaw o podatku od wzbogacenia się i o uposażeniu profesury; dnia 1 kwietnia uchwalono nową emisję biletów skarbowych, 4 kwietnia posiedzenie zajęła sprawa Dojlid, 7 kwietnia zakończono sprawę wileńską, 8 kwietnia ustawa o kościele ewangelicko-augsburskim; nastąpiła przerwa wielkanocna, po której dnia 26 i 28 kwietnia obradowała Izba nad ustawą o gminie wiejskiej i odesłała ją do komisji, a 29 kwietnia przystąpiono wreszcie do dyskusji nad »exposé«, która trwała jeszcze dnia 6 i 7 maja; posiedzenia 10, 11, 12 i 13 maja zajęła ordynacja wyborcza i ratyfikacja umów z Francją, posiedzenia w dniach 17, 18 20, 24 i 25 monopol tytoniowy, 30 maja i 1 czerwca drobne projekty.

Rozpoczęło się 60-dniowe przesilenie, w czasie którego Sejm zajmował się tworzeniem rządu i wyjaśnianiem konstytucji. Dnia 16 i 17 czerwca odbyły się posiedzenia, na których powzięto słynne uchwały o Komisji głównej, dnia 20 i 23 czerwca debatowano wniosek nagły socjalistów o pogwałceniu konstytucji w tych uchwałach, 23 i 27 czerwca ordynacja wyborcza, 5 lipca stanął przed Izbą gabinet p. Artura Śliwińskiego, 7 i 8 lipca dyskusja na jego »exposé« i obalenie tego gabinetu, 18 i 25 lipca ordynacja wyborcza i pierwsze czytanie projektów o nowej emisji biletów i kredycie skarbu, 26 lipca posiedzenie zajęła dyskusja nad wnioskiem o nieufności dla Naczelnika państwa, który odrzucono. 27 i 28 lipca Sejm ukończył obrady i uchwalił ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu, wyznaczając nowe wybory na 5 listopada, 28 lipca także zaratyfikowano traktaty handlowe z Włochami, Rumunją i inne. Dnia 3 sierpnia stanął przed Sejmem gabinet p. Nowaka i otrzymał votum zaufania, dnia 4 i 5 sierpnia Sejm obradował nad nowelami do ustaw o zaopatrzeniu inwalidów, o zniesieniu urzędu walki z lichwą, o emeryturach wojskowych; 5 sierpnia na 335 posiedzeniu Sejm rozszedł się »sine die« z braku »quorum«.

Tajne artykuły traktatu niemiecko-sowieckiego

Belgradzki dziennik „Nove Vreme" przynosi naprawdę sensacyjne rewelacje, a mianowicie: sprawozdanie Sobelsohna-Radka, złożone przezeń Wszechrosyjskiemu centralnemu komitetowi wykonawczemu, a w którem jest mowa o tajnych artykułach dodatkowych traktatu w Rapallo, zawartego, jak wiadomo, podczas konferencji genueńskiej między republiką niemiecką a rosyjską republiką sowiecką.

W sprawozdaniu tem czytamy, między innemi „Przechodzę teraz do najważniejszego III artykułu tajnych dodatków do traktatu, tj. do koncesyj dla Niemiec w Rosji południowo-wschodniej, które zobowiązaliśmy się dać w zamian za olbrzymią pomoc wojskową i ekonomiczną, którą otrzymaliśmy świeżo w sposób tak solidny i wydatny, że przy końcu czerwca b. r. mogliśmy swobodnie i bez obawy bronić naszej zachodnio-europejskiej polityki w duchu postanowień Wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego. Znaczy to, że w stosunku do Europy zachodniej będziemy mogli przejść na pozycję zaczepną, skoro tylko nasze stosunki wewnętrzne i zewnętrzne na to pozwolą".

Następnie oświadcza Radek, że koncesje przemysłowcom i kapitalistom niemieckim nadano w myśl życzeń niemieckich wojskowych rzeczoznawców. Mianowicie uważają oni za rzecz niezbędną, aby rezerwą armji niemieckiej zostały skolonizowane terytorja Rosji południowo-wschodniej. Zadaniem tej rezerwy będzie zaopatrywać Rosję na wypadek, gdyby pierwszy napad na Europę zachodnią się nie udał, lub gdyby wojna miała się przedłużyć. Co się tyczy szczegółów, to przedewszystkiem zasługuje na zaznaczenie, że wydzierżawiono syndykatowi niemieckich banków rolniczych na lat 15 całą przestrzeń gruntów, zdatnych pod uprawę buraków, na Ukrainie oraz w guberniach: charkowskiej i ekaterynosławskiej. Na tenże przeciąg czasu wypuszczono w dzierżawę temu syndykatowi także cukrownie w tych samych terytorjach. Syndykat ma doprowadzić fabryki do stanu i produkcji z d. 1 stycznia 1915 r. Dla zapewnienia produkcji buraków rząd republiki sowieckiej przyjmie 25.000 kolonistów niemieckich.

W węglowem zagłębiu dońskiem grupa Stinnesa otrzymuje koncesje na lat 15. Przedstawiciele niemieckiego sztabu generalnego będą dopuszczeni do kontroli eksploatacji i rozdziału węgla z tego zagłębia. Węgiel ten bowiem będzie służył w pierwszym rzędzie dla celów strategicznych rosyjskich i niemieckich.

Nad rzeką Kubaniem osiąść ma 20 tys. kolonistów niemieckich celem trzymania w ryzach tamtejszych kozaków, wciąż nieprzyjaźnie usposobionych dla republiki sowieckiej. Koloniści niemieccy tam osiedli mają być przedewszystkiem wysłużonymi pionierami i artylerzystami z oddziałów fortecznych. Stworzone tam bowiem być ma „drugie Verdun" dla obrony „przed reakcyjnym panslawizmem maloazjatyckim.".

Na podobnych warunkach będzie osadzonych 15 tysięcy kolonistów niemieckich nad rzeką Terekiem, aby „mogli bronić tyłów dyktatury wszechrosyjskiego proletarjatu". Co się tyczy koncesyj naftowych, to ułożono się, że firma Kruppa otrzyma 20 prc. całej produkcji naftowej w Rosji w zamian za dostarczony republice sowieckiej materjał artyleryjski.

Późne wiadomości polityczne

NOTA POLSKA W SPRAWIE POSTĘPOWANIA DELEGATÓW ROSYJSKICH W KOMISJI REEWAKUACYJNEJ. Polski chargé d'affaires w Moskwie złożył komisarzowi ludowemu dla spraw zagranicznych R. S. F. S. R. notę, w której **wytyka postępowanie zastępców sowietów w komisji reewakuacyjnej** i w podkomisjach specjalnych i wykazuje **niezgodność takiego postępowania z traktatem ryskim.** Nota kończy się słowami:

Biorąc pod uwagę taki stan rzeczy, wyrażam kategoryczny **protest przeciw takiemu uchybianiu traktatowi ryskiemu** i upraszam pana, panie komisarzu, o wdrożenie kroków, celem **uzgodnienia z postanowieniami** traktatu ryskiego stanowiska i postępowania delegatów rosyjsko-ukraińskich w mieszanej komisji reewakuacyjnej.

SKAZANIE NA ŚMIERĆ DUCHOWNYCH. Z Omska donoszą o skazaniu tam na śmierć 12 duchownych.

Z sezonu londyńskiego

(Koniec sezonu londyńskiego. — Szalone tańce.— Nieproszeni goście. — Kąpiele a rozwody. — Lloyd George znużony).

Londyn, 7 sierpnia.

Sezon londyński już się zakończył. Główną jego cechą były tańce. Wszyscy tańczyli na zabój, jakgdyby chcieli odbić długi odpoczynek nóg w latach ubiegłych. Wielkie bale i skromne zabawy taneczne odbywały się bez przerwy. A teraz wszyscy są znużeni i wyjeżdżają na wypoczynek. Znużone są młode pary, które z sali balowej poszły na kobierzec ślubny, znużone są panny, które nie znalazły jeszcze mężów w ubiegłym sezonie, ale najbardziej znużone są matki, które z takiem poświęceniem siedziały po całych nocach w sali balowej i pilnie ukrywały swoje ziewanie. Te, które zdołały złowić zięcia, są mimo znużenia wesołe, te jednakże, którym się to nie powiodło, są znużone i przygnębione.

Sezon londyński w roku 1922, aczkolwiek bardzo ożywiony, nie miał tego blasku luksusowego, co sezony poprzednie. Zabawy odznaczały się wielką prostotą i skromnością. Nie było kotyljonów z drogiemi upominkami, z olbrzymich koszów, napełnionych kwiatami, nie wypływały baletnice ku podziwowi gości, nie było wogóle żadnych niespodzianek. Tańczono tylko na zabój.

Natomiast aż nazbyt często na balach i zabawach znajdowały się osoby, których nikt nie zapraszał. Sprawę tę omawiał obszernie „Evening Standard". Osoby te przychodziły bez zaproszenia nietylko na bale publiczne, lecz nawet na zabawy prywatne. Liczyły na to, że gospodarz domu nie przypomni sobie, czy je zaprosił, czy nie, liczyły zresztą na dyskrecję i oczywiście niechęć do wywoływania przykrych zajść.

Teraz przepełnione są letniska, zwłaszcza kąpiele morskie. I znowu bawią się tutaj ludzie w sposób tak bardzo wesoły, że aż duchowieństwo wystąpiło przeciwko rozmaitym wybrykom. Zdarza się często, że niedawno zawarte związki małżeńskie zrywane są na plażach, poczem następują niezbyt budujące procesy rozwodowe.

Ruch w letniskach i kąpielach jest tego roku wprost olbrzymi. Jak się wyraził jeden z dzienników londyńskich, wszyscy uciekają z miasta, począwszy od króla, a skończywszy na roznosicielu węgla, czy też odwrotnie. Nawet zawsze ruchliwy Lloyd George powiedział niedawno: „Potrzebuję koniecznie wypoczynku". Podobno z tego powodu chciał koniecznie odłożyć konferencję z Poincarém. Ale konferencja doszła do skutku, jeżeli zaś Lloyd George nie ma humoru, to należy to przypisać jego znużeniu.

Rozmaitości

TAJEMNICA „RÓŻDŻKI CZARODZIEJSKIEJ" intryguje od dłuższego czasu szerokie koła uczonych i nieuczonych, zapatrujących się często na całą tę sprawę z pobłażliwym uśmiechem sceptycyzmu, nie mówiąc już o tem, że większość ludzi uważa posługujących się „różdżkami" za zwykłych szarlatanów i oszustów.

Tymczasem w „Bauzeitung" ogłasza dr Aksel Schmidt, geolog krajowy, zamieszkały w Sztutgarcie, artykuł o problematyce i zastosowaniu różdżki czarodziejskiej, który na podstawie doświadczenia prostuje błędne przekonania i niedowierzanie w stosunku do „różdżki". Problem jej uważa autor za problem psychologiczny, nie zaś za geologiczny. Jest on na razie nierozwiązanym i nie wiemy, jakie właściwości posiadać winien człowiek, który różdżkę niesie w poszukiwaniu za pewnemi pokładami. Wspomniany geolog uważa też za rzecz konieczną, by tłumaczenie i wyciąganie wniosków z odnośnego zachowania się różdżki pozostawić geologom.

Autor stwierdza szereg wypadków, jakie miały miejsce w Sztutgarcie, Monachjum i innych miejscowościach, w których zastosowanie „różdżki" przyniosło konkretne rezultaty, zaznaczając, że inne poszukiwania bez wyników można tłumaczyć mylnem wyciąganiem wniosków z zachowania się „różdżki" przez niefachowców.

WYPADEK MASOWEGO OBŁĘDU RELIGIJNEGO zaszedł niedawno na pokładzie holenderskiego statku, płynącego po Morzu Północnem. Jeden z członków załogi oświadczył, że na pokładzie znajduje się... djabeł i wmówił w swych towarzyszy, że muszą dużo wertować w biblji, by złego ducha wypłoszyć. Część załogi przestała też pracować, czytając dzień cały biblję a wszelkie wysiłki kierownika statku, chcącego przywrócić porządek na okręcie, okazały się bezskutecznemi.

Opętaniec oświadczył wreszcie, że statek musi natychmiast wrócić do ojczystego kraju, gdyż inaczej djabeł go zatopi. Tegosamego zdania byli również zwolennicy obłąkańca i prosili komendanta na kolanach o powrót. Skoro ten jednak energicznie się wzbraniał, wrzucił obdarzony djabelskiemi wizjami marynarz część mechanizmu okrętowego do morza, co uniemożliwiło statkowi dalszą drogę. Powrócono też do Holandji, gdzie władze zaopiekowały się obłąkanym.

STANOWISKO KOBIETY W JAPONJI. Kobietę japońską uważa się w Europie za jedną z najszczęśliwszych istot. Innego zdania jest bawiąca na studjach w Kopenhadze Japonka, panna Ilena Kato, która współpracownikowi „Berlingske Tidende" udzieliła interesującego wywiadu na temat towarzyskiego i społecznego stanowiska kobiety we współczesnej Japonji.

Od 600 lat — skarżyła się panna Kato — żyją kobiety japońskie niemal, jak niewolnice. Za bardzo dawnych czasów chętnie widywał dwór utalentowane i inteligentne kobiety u siebie, zmieniło to jednak rozszerzenie się nauki Konfucjusza, uważającej przebywanie kobiet z mężczyznami we wspólnych zakładach naukowych za rzecz niemoralną.

To też wyższe uczelnie zamknęły się już wówczas przed kobietami i stan ten utrzymał się aż po dzisiejsze dni. Dziewczyna japońska uczęszcza do lat 14 do szkoły, może także zdawać egzamin nauczycielski, dalsze jej jednak studja uchodzą według nauki Konfucjusza za rzecz niemoralną. Pogląd ten tak mocno się zakorzenił, że emancypacja kobiety niema widoków powodzenia. Ma wrogów nietylko wśród mężczyzn, którzy nie uważają kobiety za istotę pełnowartościową, lecz również i wśród kobiet samych.

Japonka nie może sama sobie wybierać męża. Przedkłada się jej 3 lub 4 fotografje panów, z których ma sobie jednego wybrać. Z wybrańcem spotyka się np. w teatrze i po tygodniu już następują zaślubiny między ludźmi, którzy się nigdy dotąd nie znali.

Miljonówka

Warszawa, 13 sierpnia.

(Tel. wł.) Przy dzisiejszem losowaniu miljonówki wygrana padła na Nr

1,464.169,

sprzedany w Warszawie.

Dział ekonomiczny

* **OPODATKOWANIE SPIRYTUSU NIE BĘDZIE ZNIŻONE.** Minister skarbu wycofał z Sejmu projekt ustawy o obniżeniu podatku od spirytusu, jako nie będący na czasie. Wobec tego żadnych zmian w opodatkowaniu spirytusu oczekiwać nie należy.

* **WYWÓZ TOWARÓW Z GDAŃSKA DO NIEMIEC.** W sprawie trudności, jakie się wytworzyły dla handlu z powodu utrudnień ze strony Gdańska, ogłasza biuro prasowe komisarjatu polskiego w Gdańsku komunikat, w którym zaznacza, że rząd polski wstrzymał w końcu kwietnia ważność pozwoleń na wywóz towarów z Gdańska do Niemiec, a to z tego powodu, że senat gdański nie zastosował polskich przepisów z października o przywozie i wywozie. W następstwie tego towary z Gdańska do Niemiec były zatrzymywane przez władze polskie. Dnia 28 lipca reprezentant senatu gdańskiego złożył u komisarza generalnego deklarację, że senat zastosuje się do postanowień październikowych. Po otrzymaniu tej deklaracji rząd polski cofnął odnośne zastrzeżenia.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. Na targowicy miejskiej płacono wczoraj: Buhaje 330—510, woły 375—582, krowy 209—588, jałówki 295—495, cielęta 330—650, świnie 700—860 żywej wagi, 1000—1300 bitej wagi.

Wiadomości giełdowe

GIEŁDA WARSZAWSKA. (12 sierpnia). Miljonówka trans. 1580—1600. 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. 225, sprzedaż 230, kupno 225 4½% Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 56, sprzedaż —, kupno —, 5% Warszawy trans. 245, sprzedaż 240, kupno —.

Akcje: Bank kredytowy w Warszawie 3525—3600, Warszawskie Tow. fabryki cukru 95.000—100.000, Drzewny przemysł i handel 1525, Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 9700—11.250—11.000. Lilpop-Rau-Lewenstein 4975—5100—5625, Ostrowieckie zakłady 9000—9575—9400, Rudzki i Ska 2950—3400—3350, Starachowice 9575—9400, Rudzki i Ska 2950—3400—3350, Starachowice 5850—5950, Zakłady żyrardowskie 122.000—127.000, Berkowski 1425—1450, Bracia Jabłkowscy 2200—2250, Warsz. Tow. transportu i żeglugi 1750, Polska Nafta 2000—2050,

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. trans. 6900—7175—6950, sprzedaż 6970, kupno 6930, franki francuskie trans. 561, marki niemieckie trans. 9'40—9'72½, sprzedaż 9'50, kupno —.

Czeki: Gdańsk trans. 8'55—9'60, sprzedaż 9'40, kupno 9'55—9'15, Belgja 539'50—541, trans. sprzedaż 543, kupno 539, Berlin trans. 8'80—9'60, sprzedaż 9'35, kupno 9'55—9'15, Londyn trans. 31.500—31.300—31.590, sprzedaż 31.500—31.000, kupno 31.400, Nowy York trans. 6965—7125—6950, sprzedaż 6970, kupno 6930, Nowy York drobne trans. —, sprzedaż 6950, kupno 6910, Paryż trans. 567'50—566—571'50, sprzedaż 573'50, kupno 569'50, Szwajcarja sprzedaż 1345, kupno 1337, Wiedeń trans. 0'13.70—0'14, sprzedaż 0'14½, kupno 0'13½.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (12 sierpnia). Berlin 061½, Holandja 201, Nowy York 526, Londyn 2245, Paryż 43, Medjolan 24, Bruksela 4075, Kopenhaga 113'10, Sztokholm 137'60, Chrystjanja 90'50, Madryt 81'45, Buenos Aires 191, Praga 13'57½, Budapeszt 0'39, Zagrzeb 1'57½, Sofja 3'10, Warszawa 0'07½, Wiedeń 0'01, austr. korona stemplowana 0'01½.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Dolary 6400—6425, marki niemieckie 9'60—9'65, czeskie korony 160—170, franki francuskie 500—520, franki szwajcarskie 1100—1200 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów: o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·30 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego" odchodzą: o g 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26. tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otw. codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Ropskiego,** Zwierzyniecka l. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków, ziem i t. p.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień", Kraków, Rynek gł. 30.**

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa",** Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Fabryki.

„Glorja", fabryka **świec,** wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Wody mineralne

Bilińska, Giesshübler, Karlsbadzka, Selterska, Vichy i inne firmy

K. RZĄCA i CHMURSKI

ul. św. Gertrudy 4,

są **skuteczniejsze i tańsze** od wód czeskich i niemieckich.

Fortepiany,

pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:

Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Ehrbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Fotograficzny zakład.

Fotografje artystycznie wykonane, po cenach umiarkowanych, poleca zakład fotograficzny „Marja", ul. Szewska 20.

Kino.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Materjały tekstylne, zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Skład **płócien i bielizny** gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej **Marja Kulinowska,** ul. Sławkowska l. 13.

Wytwórnia ubiorów A. Malarza i Ski, Krupnicza 26, wykonuje artystycznie wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące: ubiory męskie, cywilne i wojskowe, punktualnie, solidnie i tanio.

MAŁOPOLSKI
ZAKŁAD ODZIEŻY
W KRAKOWIE

poleca swe sklepy i magazyny tekstylne

w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12

jakoteż szatnię

w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3

sprzedaje hurtownie i detalicznie towary:

wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie,** płaszcze, kurtki, obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

Tanio i dobrze nabyć można u firmy **H. Heim, Starowiślna 33, guziki, nici, podszewki, płótna oraz wyroby pończosznicze.**

T. Sierpiński, pracownia i skład futer, ulica Florjańska l. 32.

Obuwie.

Stanisław Hachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Pracownia szewska A. Pałki, Kraków, Rynek gł. 30 wyrabia obuwie męskie, damskie dziecięce; przyjmuje reperacje. Ceny konkurencyjne.

Solidna firma **Gizela Brand,** Starowiślna 6 — na sezon letni **pantofelki** w różnych fasonach i najmodniejszych kolorach, oraz wykwintne **lakierki** po cenach przystępnych.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 7.

Sport.

Piłki nożne
Rakiety (tennisy)
Kręgle
Krokiety
Lekkie atletyczne

cenniki darmo i ofrankowano

L. Weindling

Kraków, ul. Grodzka 26.

Zakłady przemysłowe.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Ryngraf",** S. A., Sławkowska l. 11.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienie, poleca **Hurtownia** ul. Gołębia 5, od 9—1 i od 3—6.

Kajetan **Dudziak,** ul. Florjańska l. 47, posiada wykwintne **urządzenia meblowe do gabinetów, jadalń, sypialń, biur itp**

Zakład naukowy.

„MATURA"

Kraków, Grodzka 60.

P. T. Wojskowi, Urzędnicy i osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich i sem. naucz. Informacje i prospekty bezpłatnie

Wynajem i naprawa samochodów.

Zakład wulkanizacyjny i wyrobów gumowych „OPONA", Sp. z ogr. odp., przy ul. Długiej 15, odnawia i naprawia zupełnie zniszczone płaszcze antomob. i dętki, oraz wszelkie przedmioty w zakres ten wchodzące.

Korzystajcie ze sposobności! Ceny fabryczne!

Fabryczny skład gum **„Autoelectric", w Warszawie,** posiada na składzie świeże transporty gum samochodowych, rowerowych, powozowych, oraz masywów; francuskich, niemieckich i amerykańskich marek. Zamówienia przyjmuje **Kałuski Józef,** ulica Pańska l. 8, m. 9.

OGŁOSZENIE.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie zawiadamia, że dnia 29 sierpnia 1922 r. o godzinie 11-toj przed południem odbędzie się w sali domu Towarzystwa

Ogólne Zgromadzenie

członków

Tow. zaliczkowego w Krośnie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i złożenie rachunków za rok 1921;
3) Sprawozdanie Rady nadzorczej za rok 1921;
4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej z rachunków za rok 1921, zawierające zarazem wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z rachunków za rok 1921 r.;
5) Wybór pięciu członków Rady nadzorczej; 3986
6) Wnioski.

W Krośnie, dnia 9 sierpnia 1922 r.

Jędrzej Krukierek sekretarz. **Kasper Brzostowicz** prezes.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.